



NOWY KONFLIKT

Portugalia zerwała stosunki dyplomatyczne z Czechosłowacją. Prasa zagraniczna podaje obszernie i w sposób rozmaity istotne motywy zerwania. Niezależnie od tego, komu damy wiarę, jeśli chodzi o merytoryczną treść tych wyjaśnień, jedno jest niewątpliwe: przybywa nowe ognisko, skąd może ogień rozejść się po całej Europie.

Oczywiście nie myślimy tu o bezpośredniej walce, niemożliwej po prostu ze względów geograficznych. Nie myślimy o tym, by aeroplany czeskie zbombardowały Lizbonę lub aeroplany portugalskie Pragę. Zerwanie stosunków dyplomatycznych może jednak pociągnąć za sobą komplikacje w stosunkach dyplomatycznych między innymi państwami. Na przykładzie konfliktu czesko-portugalskiego widzimy, że czynniki pozornie dalekie od sporu mogą poważnie wpływać na powstanie nowego konfliktu.

Premier Składkowski wyjeżdżając do Francji przybył na dworzec w szarym garniturze sportowym.



Frontem do szarego człowieka

Czy „Dziennik Poranny” kłamie czy mówi prawdę?

Swojego czasu przytoczyliśmy za „Dziennikiem Porannym” (z dn. 12. 8. br.) następującą uchwałę Zjazdu Związku Strzeleckiego: „Walny Zjazd Z. S., odbywający się w dniu 10 sierpnia w Warszawie stwierdza, że jedynym piśmie reprezentującym szczerze świat pracy jest „Dziennik Poranny”.

Wychodząc z założenia, że szeregi Z. S. w olbrzymiej części rekrutują się z pracowników, Zjazd zaleca Strzelcom abonowanie i rozpowszechnianie „Dziennika Porannego”.

Wiadomość ta wywołała gwałtowne sprostowanie sen. Dąbrowskiego, prezesa wileńskiego okręgu strzeleckiego.

„Żadna tego rodzaju uchwała nie została powzięta i nie było nawet najmniejszych powodów do powzięcia tego rodzaju podjęć przez prasę. Wiadomości podane na ten temat przez „ABC”, a powtórzona przez „Słowo” są całkowicie zmyślane”.

Atakując „ABC” i „Słowo” p. senator dyskretnie pominął milczeniem, że wiadomość pochodziła z „Dziennika Porannego”.

Wreszcie poruszył się „Dziennik Poranny” i tak napisał:

A teraz jeszcze jedna sprawa — organu prasowego „Strzelca”. Z. S. ma własną prasę związkową i organ półoficjalny — „Polskę Zbrojną”. Nikt więc nikomu nie każe przymusowo czytać „Dziennika Porannego”. Ze zaś nasze piśmo jest jedynym z niewielu dzienników niezależnych demokratycznych, stojących twardo na platformie nieskażonej ideologii legionowej i światła pracy, że olbrzymia masa strzelecka ze świata pracy się wywodzi lub do niego należy, że piśmo nasze musi często, w imię choćby tylko sprawiedliwości, występować w obrobie różnych poczyną strzeleckich — więc nie dziwnego, że „Dziennik Poranny” musi tam mieć uznanie, a może i sympatię. I to wszystko. Może to jest bar-

Zastępczy powszechny obowiązek wojskowy

Ogłoszenie doniosłej ustawy która ułatwi w przyszłości usunięcie żydów z armii

W ostatnim numerze Dziennika Ustaw ukazało się rozporządzenie wykonawcze do dekretu wprowadzającego zastępczy powszechny obowiązek wojskowy:

PRACA ZAMIAST SŁUŻBY WOJSKOWEJ

Jak wiadomo, na osoby, które podlegały obecnie zniesionemu podatki wojskowemu, nałożono obowiązek wykonywania bezpłatnej pracy przez 6 dni w roku w ciągu lat pięciu. Praca ta ma służyć dla celów obrony państwa oraz potrzeb gminy, mających związek z tą obroną. Ukazujące się obecnie rozporządzenie normuje sposób powoływania obywateli do tej pracy. Powołany musi stawić się osobiście i nie może się zastąpić przez kogo innego. Tylko praca wykonana na podstawie nakazu zarządu gminy, uznawana będzie za spełnie-

nie obowiązku: Zarządy gmin, a także właściwe P. K. U. sporządzają spisy osób, podlegających obowiązkowi pracy.

OGŁASZANIE LIST PRACY

Lista pracy będzie przez zarząd gminy wyłożona na przeciąg dwóch tygodni do przejrzania, o czym ogłasza się sposobem przyjętym w danej gminie, a osoby zainteresowane mogą donieść przełożonemu gminy o mylnym lub niewłaściwym wciągnięciu na listy. Również i zwalnianie od obowiązku pracy należy do zarządów gmin. Zwolnione od pracy mogą być osoby chore lub ułomne, przebywające poza granicami państwa, oraz takie których powołanie do pracy mogłoby spowodować istotną szkodę dla interesu publicznego lub dla ważnego interesu prywatnego.

ZWOLNIENIA

Chorobę należy udowodnić świadectwem lekarza powiatowego, które się uzyskuje bezpłatnie. O zwolnieniu musi być zawiadomione właściwe starostwo, które uprawnione jest cofnąć zwolnienie, jeśli uzna je za niesłuszne. Będą zwolnione w danym roku kalendarzowym także osoby, które wykazały się ukończeniem co najmniej jednego stopnia przysposobienia wojskowego, albo przeszły przeszkolenie w dziedzinie OPLG w czasie nie krótszym niż 46 godzin, bądź też osoby, które pracują naukowo dla obrony państwa.

Czy zachodzi dostatecznie ważny powód dla zwolnienia innych osób, ze względu na interes publiczny lub ważny interes prywatny, będzie decydował właściwy starosta: W sprawach przesunięcia terminu wyznaczonej przez zarząd gminy pracy należy zwracać się do tegoż zarządu.

KARY

Kto nie stawi się do pracy spowoduje wyrocznienie dochodzenia co do przyczyn swego niestawienia i w zależności od wyniku dochodzenia może być doprowadzony do pracy pod przymusem. A to niezależnie od odpowiedzialności za uchylenie się od obowiązku pracy. Odpowiedzialność ta wyraża się karą do dwóch tygodni aresztu i do 500 zł. grzywny. Takie same kary grożą zresztą i opieszłym pracownikom, nienależycie wywiązującym się ze swego obowiązku. Jednakże przy wyznaczaniu każdemu jego pracy mają być brane pod uwagę zdolności fizyczne i szczególne kwalifikacje obywatela.

WYŻYWIENIE

Jeśli praca odbywa się na terenie gminy miejsca zamiesz-

kania obywatela, to wyżywienie dostaje on tylko, jeśli nie posiada własnych środków, lub też nie może się oddalić od miejsca pracy, w przeciwnym razie musi się żywić na koszt własny. W pewnych wypadkach zwraca się obywatelowi koszty przejazdu na miejsce pracy.

PLANY ROBÓT

Fakt odbycia pracy zaznacza zarząd gminy w książeczce wojskowej. Ustalenie robót, które mają być wykonane oraz sporządzenie szczegółowych planów robót należy do zarządu gminy. Plany te muszą być jednak zatwierdzone przez starostwo: Poszczególne władze zainteresowane w wykonaniu pewnych robót, w pierwszym rzędzie władze wojskowe, mają prawo zgłaszać do zarządów gmin swoje wnioski w przedmiocie objęcia planem tych czy innych robót. W myśl powołanego rozporządzenia, zarządy

gmin winny uruchomić roboty już w roku bieżącym, a do ich wykonywania pociągnąć obywateli, poczynając od rocznika 1911.

DONIOSŁE ZNACZENIE USTAWY

Jasne jest doniosłe znaczenie ustawy. Przysparza ona armii wiele tysięcy rąk poborowych, którzy zwolnieni od służby wojskowej nie byli dotąd pociągani do żadnych świadczeń zastępczych. Stanowi nadto naszym zdaniem olbrzymi krok naprzód w kierunku usunięcia w przyszłości żydów z armii przez samo postawienie zasady: kto niezdolny do służby wojskowej, ten musi w inny sposób przyczynić się do wzmocnienia siły państwa. A przecież olbrzymia większość społeczeństwa polskiego uznaje wszystkich żydów za niezdolnych moralnie do zaszczytnej służby wojskowej w Polsce.

KOLCE BEZ ROŻ



TO I KOMUNISCI

Płk. Kowalewski oświadczył, że ponieważ oszaleli mają określenie „Polska” w tytule więc są narodowcami, nadając się do Ozoneu.

Wobec tego trzeba się zapytać, czy i Komunistyczna Partia Polski może pretendować do konsolidacji. Skoro nie hasła, nie czyni, nie zespół ludzi, a tylko litera, określenie „Polska” decyduje... (kol.).

WSTYDLIWOSĆ

Po raz drugi w tym roku zespół „Epoki” wypiera się igrzyskami z macierzą. W zeszłym z 5 sierpnia znajdujemy takie oświadczenie:

Pomimo parokrotnych naszych oświadczeń, że „Epoka” nie jest organem masonerii, niektóre pisma wciąż powtarzają tę plotkę. Ponownie oświadczamy, że „Epoka” nie jest organem masonerii i że nikt z członków redakcji „Epoki” do masonerii nie należy.

Tylko do czego? Może do chóru Juranda, albo do klubu szaradzystów?

(„Merkuryusz Polski”)

STEFAN FIBICH AL. JEROZOLIMSKIE 7 Poleca: KOSZULE, KRAWATY, KAPELUSZE - PŁASZCZE ceny niższe

Zaczynamy dyskusję

Co dał Polsce ruch narodowo-radykalny?

Budujemy nowoczesny obóz narodowy

(k) Uważamy dyskusję utrzymaną w tonie poważnym między wyznawcami idei narodowej za zjawisko niezwykle pożyteczne, uważalibyśmy więc za bardzo pożyteczną dyskusję z przedstawicielami Stronnictwa Narodowego. Niestety ton, w jakim utrzymane są z reguły notatki i artykuły nam poświęcone w organach Stronnictwa Narodowego uniemożliwia prowadzenie dyskusji w poważnym tonie. W ostatnim numerze „Warszawskiego Dziennika Narodowego” ukazał się artykuł p. t. „Starzy i młodzi”, który nieco odbiega od normalnego tonu.

Radykalizm narodowy

„W. D. N.” pisze:

„Co się tyczy oblicza ideowego tych grup, to trzeba przyznać, że całe młode pokolenie narodowe posiada pewne cechy wspólne, nie tylko w ideologii, ale w stylu i barwie tej ideologii. Jeśli jednak szukać z całą zyczliwością nowych idei odróżniających nowe secesje od pnia macierzystego, to doprawdy trudno je znaleźć. ZMN może się powołać na hasło syntezy ideologii narodowej i „ideologii” Płsudczyków, ONR na „radykalny” program społeczno - gospodarczy, „Falanga” na zastąpienie słowa „rewolucja” słowem „przełom”, na upowszechnienie hasła takich jak „organizacja narodu”, „hierarchia” i t. p.

P. Rymar ma głos

Weźmy choćby ostatni numer „Myśli Narodowej” P. Stanisław Rymar, a więc jeden z tych starych, mających, według autora artykułu z „W. D. N.” doświadczeń życiowych i politycznych oraz poważne obowiązki przed sobą, tak pisze:

„Są tacy, poza socjalistami, którzy przejmowanie w ręce państwa dyskusji gospodarczych uważają za dobre i celowe. Chętnie akcją tej nadają miano „planowej”. Ktoż byłby przeciwnym planowi, rozumnie pomyślanemu, inteligentnie wykonanemu? Zwolenników „gospodarki planowej”, a przez to rozumieją oni ingerencję daleko posuniętą rządu, jest dużo wśród sanacji teraz, a nie brak ich i wśród radykalnych rozbitków w Obozie narodowym. Socjaliści zaś całe ustawaństwo, wydane u nas w tym kierunku, uważają za niezbity doświadek, iż zbawienie świata i Polski leży w realizacji ich programu. Razem, stanowią oni potężny obóz, popierający linię planowej, przez urzędników kierowanej gospodarki w Polsce.

W ten sposób p. Rymar pisze, a oficjalny tygodnik Stronnictwa Narodowego „Myśl Narodowa” drukuje wywody, z których wynika, że nie tylko O. N. R., ale nawet młodzi Stronnictwa Narodowego są zwolennikami idei nie tak bardzo odbiegających od socjalizmu.

Dorobek

Ale wracajmy do artykułu „W.

Przeplynał Atlantyk

na 10-metrowej łodzi

NOWY JORK, 20. 8. 60-letni kapitan Schwimmbach z towarzysza „Hapag” przeplynał Ocean Atlantycki w 10-metrowej łodzi. Kapitan płynął z Lizbony via wyspy Azorskie do Nowego Jorku i był w drodze 57 dni. Kapitan

Schwimmbach jest znanym sportowcem, który brał niejednokrotnie udział w regatach jachtów. Obecny wyczyn sportowy kapitana Schwimmbacha znalazł żywy oddźwięk w prasie nowojorskiej.

W 1938 roku wyruszy Polska Wyprawa do stratosfery

Start nastąpi w Ojcowie

Prace przygotowawcze nad polskim lotem do stratosfery trwają i ostateczny jego termin został ustalony na rok 1938.

W skład wyłonionej Rady Nauko-

wej Lotu Stratosferycznego weszli: profesor politechniki M. Wolkie, jako prezes, poza tym dyrektor PIM-a Jan Białon, dr. M. Huber, prof. Szczeciński, rektor politechniki prof. E.

Warchałowski, prof. Cz. Witoszyński, dyrektor Instytutu Aerodynamicznego i inni.

Zadaniem Rady jest przygotowanie lotu ze strony naukowej i technicznej, a więc szczegółowe obserwacje z zakresu astronomii, optyki, szybkości wiatrów, przewodnictwa elektrycznego. Poza tym przygotowanie sposobu pobierania próbek powietrza i drobnostrójów stratosferycznych, rejestracji wyników oraz studiów nad promieniami kosmicznymi i t. p.

Start do lotu stratosferycznego najprawdopodobniej nastąpi w Ojcowie we wczesnych godzinach rannych. Powrót przewidywany jest wieczorem. Dokładne miejsce startu ustali komisja organizacyjna.

Proponowane miejsce najbardziej nadaje się do startu balonu, gdyż wysokie skały otaczające Ojciec zabezpieczą balon od niebezpiecznych podmuchów wiatru. W związku z tym bawiła w Ojcowie specjalna komisja dla zbadania, który punkt najbardziej by się do tego nadawał.

Na usługi komitetu organizacyjnego oddane zostały wszystkie znajdujące się na miejscu budynki, magazyny, garaże i energia elektryczna.

Podpalili własny dom dla zatarcia śladów zbrodni

Sąd zatwierdził wyrok na zbrodniarzę

(s) W roku ub. we wsi Radoszewice, pow. radomszczańskiego dokonano potwornej zbrodni, ofiarą której padł mieszkający tam 56-letni Aleksander Kaleta.

Od kilku już lat Kaleta zamieszkiwał w charakterze sublokatora u małżonków Więcków. Po pewnym czasie Kaleta utracił pracę i od tej chwili nie płacił komornego. Na tym tle pomiędzy Kaletą a małżonkami Więckami dochodziło do częstych awantur i bójek.

W rezultacie Więckowie chcą pozbyć się niewygodnego sublokatora i ułożyli zbrodniczy plan zamordowania Kalety wciągając do zbrodniczego spisku swego sąsiada, Józefa Idziaka.

Pewnego wieczoru wspólnicy założyli Kaletę podczas snu pętlę na szyję, po czym kilkoma ciosami sie-

kierzy pozbawili go życia.

Dla zatarcia śladów zbrodni Idziak w porozumieniu z Więckami podpalił dom.

W czasie akcji ratunkowej w zgłoszczach ku wielkiemu przerażeniu znaleziono częściowo już zwęglone zwłoki Kalety z silnie zadzierzgniętą pętlą wokół szyi.

Sąd okręgowy w Piotrkowie na sesji wyjazdowej w Radomsku rozpatrując sprawę wydał wyrok, mowa którego Więckowie skazani zostali po 12 lat więzienia, zaś Idziak za współudział w zbrodni skazany został na 8 lat więzienia.

Obecnie sprawa znalazła się na wokandy Sądu Apelacyjnego, który wyrok pierwszej instancji w stosunku do małżonków Więcków zatwierdził, zaś Idziakowi jedynie zmniejszył karę do 5-ciu lat więzienia.